Za szczyt wirtuozerii sztuki prawniczej uznano obronę Balzera, która zajęła mu pięć posiedzeń odbytych w ciągu czterech dni. W relacjach podkreślano, że wywód, pełen historyczno-prawnej erudycji, podany był sugestywnie i z wielką mocą. Adwokat sprawy polskiej zgłosił nawet zastrzeżenie, uzasadnione przebiegiem historycznej granicy w Tatrach za czasów I Rzeczpospolitej, aby w przyszłości zweryfikować przebieg granicy między Galicją a Węgrami i przesunąć ją aż do przełęczy Polski Grzebień. Sąd jednak odrzucił to zastrzeżenie.

Po odniesionym sukcesie szlachetny obrońca wyraził szczere uznanie dla poprzedników, którzy wcześniej wykonali ogromną pracę badawczą, jak m.in. prof. Aleksander Czołowski, autor publikacji *Sprawa sporu granicznego o Morskie Oko.* Balzer stał się przedmiotem powszechnego uwielbienia, wręcz kultu i został dosłownie zasypany ogromną ilością telegramów i listów gratulacyjnych. Ich autorami byli Polacy mieszkający w różnych częściach przedrozbiorowej Rzeczpospolitej, reprezentujący niemal wszystkie warstwy, stany i zawody. W nadsyłanej korespondencji podkreślano, że Balzer wystąpił jako rzecznik nieistniejącej państwowości polskiej. Jego sukces był nawet porównywany do heroicznych dokonań Stefana Czarnieckiego. Zwracano także uwagę na prestiżowy, międzynarodowy aspekt sprawy, dający możliwość zaprezentowania opinii europejskiej wysokiego poziomu nauki polskiej.

Balzer również zrealizował zamiar literackiego opracowania swego wywodu. Rzecz ukazała się drukiem w XXII i XXIII roczniku „Przewodnika Naukowo-Literackiego" z lat 1904–1905, a następnie w 1906 r., jako broszura pt.: *O Morskie Oko. Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Gradcu. Z planem sytuacyjnym.*

Po odzyskaniu niepodległości II Rzeczpospolita była uwikłana w spór graniczny z Czechosłowacją, który dotyczył także przebiegu granicy w Tatrach i przynależności Jaworzyny Spiskiej. W celu rozstrzygnięcia tego sporu podjęła działalność polsko-czechosłowacka komisja dla sprawy Jaworzyny. W formowaniu składu Komisji Jaworzyńskiej brał udział Balzer, jednak z powodu złego stanu zdrowia typował na swoje miejsce prof. Władysława Semkowicza.

Oswald Balzer został wyróżniony w 1904 r. honorowym członkostwem Towarzystwa Tatrzańskiego. Także w Zakopanem pamiętano o lwowskim uczonym i jeszcze za jego życia, w 1927 r., zakopiańskie gimnazjum wybrało Balzera za swego patrona, a w 1933 r., uchwałą gminy Zakopane, szosa wiodąca z Zakopanego przez Jaszczurówkę do Morskiego Oka została nazwana Drogą Oswalda Balzera.

5. W gmachu Uniwersytetu Lwowskiego, którego patronem w okresie II Rzeczpospolitej był Jan Kazimierz, wykładał prof. Balzer

Zakopiańsko-lwowskim szlakiem Balzera

O pobytach Balzera w Zakopanem i Tatrach, poza epizodem związanym z uczestnictwem w opisywanej wizji lokalnej, nie zachowały się żadne informacje. Wiadomo, że członkowie sądu rozjemczego mieszkali w Zakopanem w willach „Skoczyska" i „Koliba" przy ul. Kościeliskiej, a także w schronisku przy Morskim Oku. W tych właśnie obiektach mógł gościć Balzer.

Najwięcej miejsc mających związek z biografią wybitnego historyka odnajdziemy w jego rodzinnym Lwowie. Zacznijmy tę wędrówkę od ul. Marszałkowskiej, obecnie Uniwersyteckiej, gdzie usytuowany jest gmach Uniwersytetu Lwowskiego, którego patronem za polskich czasów był Jan Kazimierz. Tam Balzer pracował od 1923 r., jednak w okresie sporu o Morskie Oko wykładał w starym gmachu uniwersytetu przy ul. św. Mikołaja, obecnie Hruszewskiego. Szczególnie silne więzy emocjonalne łączyły Balzera z Archiwum Krajowym Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, potocznie zwanym Archiwum Bernardyńskim, ponieważ mieściło się w budynkach dawnego klasztoru bernardynów. To właśnie na plac Bernardyński przychodził przez czterdzieści lat, wpierw karmił ptaki, później przed kościołem obnażał głowę, rozdawał jałmużnę starcom i kalekom, i wchodził do archiwum, gdzie bez reszty oddawał się pracy. Właśnie w krużganku pobernardyńskiego budynku wmurowano tablicę pamiątkową, na której widnieją tytuły jego klasycznych dzieł, m.in.: *Genealogii Piastów* i *Królestwa Polskiego.* Wśród tych sztandarowych przykładów dorobku naukowego lwowskiego profesora umieszczona jest również informacja o jego wkładzie w obronę Morskiego Oka. Zachowała się także przy ul. Zyblikiwiecza, obecnie Franki 46, kamienica, w której mieszkali Balzerowie. Istnieje nadal przy ul. Batorego, obecnie Kniazia Romana, budynek słynnego III Liceum i Gimnazjum im. Stefana Batorego, do którego uczęszczał, ale jeszcze w czasie, gdy patronem szkoły był cesarz Franciszek Józef.

Doczesne szczątki Oswalda Balzera spoczywają na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, w grobowcu rodzinnym, w polu 78.

Wielki format osobowości lwowskiego uczonego trafnie zobrazował w 1934 r. prof. Franciszek Bujak słowami: „Obok zmarłego Sienkiewicza, przedstawiciela literatury pięknej i żyjącego jeszcze Ignacego Paderewskiego, przedstawiciela sztuki, był Balzer, przedstawiciel nauki, trzecim z rzędu najświetniejszym obrońcą praw narodu i najszlachetniejszym wyrazicielem duszy polskiej".

Tekst: Wojciech Wilczek
Rysunek: Jadwiga Król-Wilczek
Zdjęcia: Wojciech Wilczek (okładka, 2, 3, 4),
Jadwiga Król-Wilczek (5)

Na okładce: Tablica upamiętniająca setną rocznicę sporu granicznego, umieszczona obok schroniska przy Morskim Oku

Wydawnictwa Tatrzańskiego Parku Narodowego
ul. T. Chałubińskiego 42a, 34-500 Zakopane
tel. +48 18 202 32 21, +48 18 202 32 26, +48 18 202 32 29
e-mail: wydawnictwa@tpn.pl, http://www.tpn.pl
Redakcja: Zbigniew Ładygin
ISBN 978-83-60556-66-5, Zakopane 2008

TATRY
Tatrzański Park Narodowy

Czytaj kwartalnik „Tatry" tatry.tpn.pl

Z miłości do gór

Oswald Balzer
obrońca Morskiego Oka

Tatrzański Park Narodowy

Wydawnictwa Tatrzańskiego Parku Narodowego

Chociaż kontakt Oswalda Balzera z Tatrami był epizodyczny, jego nazwisko jest nierozłącznie związane z najpiękniejszym zakątkiem Tatr polskich, za jaki powszechnie uważa się otoczenie jeziora Morskie Oko. Stało się to za przyczyną udziału Balzera w kulminacyjnym momencie sporu o tereny przygraniczne w Dolinie Rybiego Potoku. Jednak po latach dla licznej rzeszy turystów, odwiedzających perłę Tatr polskich, zaangażowanie w te wydarzenia wybitnego historyka prawa, to tylko suchy fakt encyklopedyczny. Spróbujmy lepiej poznać lwowskiego profesora w jego sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin.

Oswald Marian Balzer ur. 23 stycznia 1858 w Chodorowie, zmarł 11 stycznia 1933 we Lwowie, gdzie na Cmentarzu Łyczakowskim spoczywają jego doczesne szczątki. Historyk prawa i ustroju Polski, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, dyrektor Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie oraz redaktor kwartalnika historycznego, autor wielu prac historycznych. W sporze o Morskie Oko przyjął mandat obrońcy praw polskich przed roszczeniami Węgrów do spornego terytorium. W odrodzonej Polsce wyróżniony najwyższymi odznaczeniami państwowymi: Orderem Orła Białego i Złotym Krzyżem Zasługi.

Niemieckie korzenie i polska dusza

Rodzice Oswalda Balzera, Franciszek i Antonina z Klossów, byli prawdopodobnie niemiecko-austiackiego pochodzenia. Po przybyciu do Galicji ulegli zauroczeniu kulturą polską i zasymilowali się ze środowiskiem polskim, a ich syn uważał się za Polaka. Należy podkreślić, że tej fascynacji polskością uległo w owym czasie wielu przybyszów z innych części monarchii habsburskiej, a nazwiska np.: Matejki, Smolki czy Estreicherów na trwałe wpisały się w dzieje nauki i kultury polskiej. Franciszek Balzer zaskarbił sobie sympatię uczestników powstania 1863 r. Gdy sprawował funkcję naczelnika powiatu chodorowskiego, wbrew rozkazom władz austriackich, nie podejmował interwencji wobec młodzieży polskiej przedzierającej się za kordon graniczny, aby zasilić szeregi powstańcze. Podobnie postępował, gdy rozbite oddziały chroniły się na terytorium galicyjskim. Za tę przychylność sprawie polskiej został usunięty ze stanowiska.

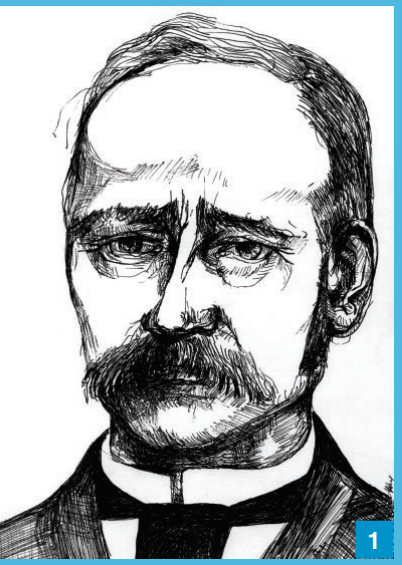
1

1. Oswald Balzer w dobie sporu o Morskie Oko

Małemu Oswaldowi los nie szczędził cierpienia. Gdy miał siedem lat, zachorował na szkarlatynę, a później doznał zapalenia stawów w nodze, w wyniku którego kulał przez całe życie. W dwadzieścia lat później Oswalda dotknęło jeszcze jedno kalectwo – częściowa utrata słuchu.

Przyszły naukowiec już we lwowskim gimnazjum Franciszka Józefa dał się poznać jako uczeń wybitnie zdolny.

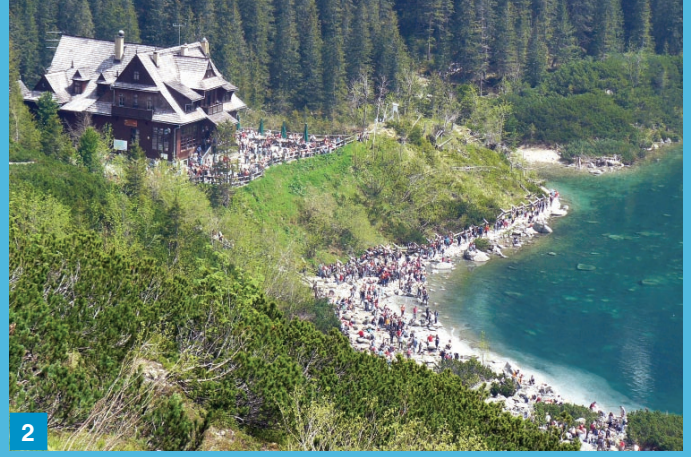
2

2. Schronisko przy Morskim Oku im. Stanisława Staszica

3

3. Kładka nad wypływem Rybiego Potoku z Morskiego Oka. W okresie sporu żandarmi węgierscy niszczyli kładki usytuowane w tym miejscu

W chwilach wolnych zabawiał się piórem, pisał powiastki i komedyjki, a także dokonywał przekładów niektórych pieśni Iliady. Te juwenilia były drukowane w periodykach dla młodzieży i zwróciły uwagę samego Władysława Bełzy. Młodzieńcza przygoda literacka zaowocowała w przyszłości wyrafinowaną formą stylistyczną dzieł naukowych, a krasomówcze zdolności Balzera wręcz hipnotyzowały słuchaczy. Okres przygód szkolnego mundurka nie był tylko pasmem spiżowych postaw, bowiem przyszły historyk prawa nie stronił od żakowskich żartów. Jednak już wtedy rodził się szczególny stosunek Balzera do historii Polski. Zachował się przekaz, że w latach uniwersyteckich należał do tajnych organizacji niepodległościowych. Działał także w akademickim kole historyków.

Balzer studiował na uniwersytetach we Lwowie, Krakowie i Berlinie. Zawodowo związał się z uniwersytetem lwowskim, gdzie w 1890 r. został mianowany profesorem zwyczajnym prawa polskiego. Był typem naukowca bez reszty oddanego pracy, wytężającego słuch wewnętrzny na daleką mowę wieków. Gdy cieszył się już sławą uznanego autorytetu, często występował w obronie kultury i praw narodu polskiego, a w 1896 r. także – kultury słowiańskiej, atakowanej przez niemieckich naukowców.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1919 r. rozgorzał spór zarówno o wizerunek godła, jak też o nazwę państwa. Profesor kategorycznie domagał się przyjęcia historycznej nazwy Rzeczpospolita Polska i bronił przedrozbiorowego godła, przeciwstawiając się usunięciu korony znad jego głowy. Balzer opowiedział się także po stronie postulujących wprowadzenie nazwy „złoty polski", dla polskiej jednostki pieniężnej. Do niemal ostatnich chwil życia toczył batalię w obronie zagrożonych swobód szkół wyższych.

Spór o Morskie Oko

Na przełomie XIX i XX w. uwagę opinii publicznej Polski, podzielonej kordonami granicznymi państw zaborczych, przykuł spór pomiędzy Galicją a Węgrami o tereny przygraniczne obejmujące Morskie Oko. Spór ten zakończył się 13 września 1902 r. wyrokiem międzynarodowego sądu rozjemczego, obradującego w Grazu. Wydał on wyrok, według którego granica państw biegnie z Rysów, granią Żabiego do Rybiego Potoku i dalej jego spływu z Białą Wodą. Obecna granica polsko-słowacka jest taka sama. Zdecydowanie zostały odrzucone żądania Węgrów, według których granica miałaby biegnąć z Rysów, przez środek Czarnego Stawu, wzdłuż wypływającego z niego potoku, a następnie przez Morskie Oko i dalej od wypływu Rybiego Potoku do jego spływu z Białą Wodą.

W wieloletni spór graniczny o Morskie Oko zaangażowała się znaczna część społeczeństwa polskiego: instytucje, organizacje i pojedyncze osoby z Władysławem Zamoyskim na czele. Działania te były wspierane także przez naukowców, wśród których niepoślednią rolę odegrał Oswald Balzer.

Adwokat sprawy narodowej

Wydział Krajowy powierzył Balzerowi reprezentację i obronę interesów krajowych Galicji, co w ówczesnej sytuacji politycznej należało rozumieć, jako obronę praw polskich do Morskiego Oka. W związku z otrzymanym mandatem obrońcy, profesor przeprowadził żmudne studia nad dokumentami historycznymi, literaturą i materiałem kartograficznym. W tym celu, mimo swego kalectwa, przedsiębrał liczne podróże. Gdy sąd rozjemczy zarządził wizję lokalną nad Morskim Okiem, czynnie w niej uczestniczył. Do trudnodostępnych miejsc, nawet nad Czarny Staw pod Rysami, nosili Balzera górale. Dumny obrońca sprawy polskiej wykazał też wielką godność, gdy w drodze powrotnej przez Spisz członkowie sądu rozjemczego zostali podstępnie zwabieni na przyjęcie zaaranżowane przez ks. Christiana Hohenlohego w pałacyku myśliwskim w Jaworzynie. Przez cały czas biesiady, pod dachem głównego adwersarza sprawy polskiej, niezłomny Balzer siedział ostentacyjnie w powozie, wymawiając się bólem głowy.

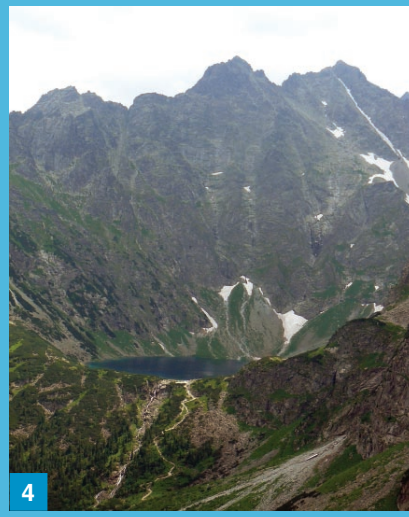
4

4. Czarny Staw pod Rysami, gdzie górale wynieśli Balzera podczas wizji lokalnej